



Nr. 19.

Kurytyba, dnia 6 Marca 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postales), listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

HR. KRZYSZTOF MIEROSZOWSKI

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

31 Stycznia r. 1915

Nasze położenie.

(Dokończenie).

Stosunek sprawy polskiej do Niemiec musi przyjąć ściśle określone formy. Albowiem cesarstwo niemieckie jest jedyną na ziemiach polskich zwyciężającą potęgą.

Niemcy, w zwyciężkim pochodzie armii Hindenburga na Wschód, stali się panami niemal całego Królestwa Polskiego; zwalczają przytem najzaciętszego i największego wroga niepodległości naszej — Moskalą, stoją w sercu Polski, pod Warszawą, z której lada chwila wyprą resztki wojsk nieprzyjacielskich.

Jakżeż ma się ułożyć stosunek społeczeństwa naszego do Niemiec? Niemcy i Polska mają dziś wspólnego wroga Rosję i wspólnego sprzymierzeńca Austro-Węgry.

Względy polityczne nakazują nam coś wprost innego niż uczucie. Uczucie nasze pamięta krzywdy pruskie, ale uczucie nie jest miarodajne w wojnie dzisiejszej, gdzie ratować nas może polityczny spryt.

Interesy natury politycznej nakazują dziś kierować się rozumem nie sercem. Rozum zaś wskazuje nam przymierze broniące z potęgą niemiecką i austryacką; do tego pcha nas wspólność wroga. Gdyż dziś

zarówno Polska jak i oba cesarstwa dwuprzemierza mają przed sobą wspólnego przeciwnika: Rosję.

W dodatku za przymierzem Polski z Niemcami przemawia potężnie fakt że: Niemcy na ziemiach Polski zwyciężają, że dążą do stolicy Warszawę.

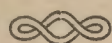
O ileby pokonała ich Rosja — co dziś jest wykluczone — nastąpiłoby w Królestwie kłóś jeszcze większego gnębienia narodu, ponieważ zwyciężają Niemcy a w ich interesie państwowym nie leży aneksja Królestwa, ponieważ za usamodzielnieniem Polski jest i będzie niewątpliwie sojusznik cesarstwa niemieckiego a nasz przyjaciel Austria, przeto jest niemal pewnym, że po zwycięskiej wojnie wojska niemieckie z Królestwa ustąpią a przy zycielwym poparciu Austrii, Legiony polskie przystąpią w Warszawie do zorganizowania stałej polskiej armii i zabór rosyjski przeistoczy się w niepodległe państwo polskie.

W tym kierunku rozwija się dziś zdrowa i niezawisła myśl narodowa w Galicyi i Królestwie. Ta idea odbudowania Polski upatruje w każdym nowym pogromie Rosji, w każdym zwycięstwie Hindenburga nową szansę wskrzeszenia Ojczyzny naszej.

Przeto dziś odłożyć musimy na bok stare niechęci do państwa Hohenzollernów i wrogowi wczorajszemu podać dłoń sprzymierzeńczą, by wspólnymi siłami zdławić hydrę caratu w sercu Polski.

Walka o wyzwolenie Polski z pod rosyjskiego jarzma musi być oparta o przymierze obu potęg wojujących dziś z Rosją. Tylko przez rozbiórce sił rosyjskich na ziemiach naszych jest możliwe wskrzeszenie Polski.

Europa uzna wyzwolenie Ojczyzny naszej tylko wtedy, gdy przy zgodzie Niemiec i Austrii sami wywalczymy sobie samodzielnosc.



Balamucenie polskiego ludu.

Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego niektórzy rodacy nasi, zamieszkali na wolnej parańskiej ziemi — wbrew żywotnym interesom ludu polskiego, sprzyjają Rosji i jej zwycięstwu pragną.

Czemu nie zastanowią się, czego może się Polska spodziewać na wypadek zwycięstwa Rosji?

Chyba knutów, Sybiru i jeszcze srozszej niewoli!

Moskalofilska prasa wpaja w lud polski dobrą wiarę w zdradliwe i ułudne obietnice rosyjskie, których jak wiadomo. Moskal nigdy nie wypełni. Gdyż od chwili rozbiórów Polski niszczyła Rosja zawsze wszelkie dążności niepodległościowe naszego Narodu.

Twór Kongresu Wiedeńskiego — Królestwo Polskie Kongresowe — zniszczyli nam Rosyjanie. Wszystkie powstania zapłonęły w morzu krwi, roztoczyli niebываłe przesławowania naszej wiary katolickiej, naszych szkół, towarzystw i prasy, dokonali wreszcie na kilka lat przed wybuchem wojny, czwartego rozbioru Polski — odcięcia Chełmszczyzny.

To są wymowne, historyczne dowody, że despotyczna Rosja była zawsze i jest dziś najzaciętszym wrogiem niezawisłości Polski.

W interesie państwowym zarówno Niemiec jak i Austrii leży wskrzeszenie Polski a to celem stworzenia z niej przedmurza przeciw chciwym zakusom zabórczym Rosji. W wiekach średnich spełniała Polska zaszczytną misję obrońcy chrześcijaństwa oraz przedmurza kulturalnej Europy przed dziczą tatarską.

Podobnie też dziś, zmartwychwstała wolna Polska będzie tarczą obronną Europy przed barbarzyńską hordą rosyjską.

Jedynym szczerym przyjacielem Polski jest dziś Austria. Ona przyznała nam pełną autonomię polityczną w Galicyi, dopuściła język polski do szkół i urzędów, uszanowała nasz rozwój narodowy i kulturalny.

Ona dziś jedyna popiera szczerze naszą walkę powstańczą. Legiony, w których szeregach walczą bracia nasi ze wszystkich trzech zabórców i odnoszą godne podziwu zwycięstwa nad Moskalami, cieszą się szczerem poparciem austriackiego rządu.

Dlatego z pełnym uznaniem odnosi się dzisiejsza Polska do państwa Habsburgów a z śmiertelną nienawiścią do rządu krwawego cara, którego nędznych agentów mamy nawet tu w Paranie.

A ci nikczemni zdrajcy Narodu balamucą świadomie i zatrują lud polski zgnilizną moskalofilstwa, bynajmniej nie z przekonania, lecz w nadziei że car, po zwycięstwie Rosji da im 30 judaszowych srebrników.

Dusze czynownicze ciągnie jak wilka do lasu — do korytka «matuszki Rosji».

Ks. Leon Njebieszczanski
S. Kandyda 4 marca.

Z POLSKI.

Nędza w Warszawie.

«Warszawski Dniownik» kreśli rozpaczliwe położenie mieszkańców stolicy Polski:

«Od trzech tygodni nie otrzymuje komitet obywatelski żadnych środków ży-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

75).

— W łazience jest za mokro i za gorąco — odrzekł lekarz — próbowałem już, lecz każdej nocy umierają cztery do pięć niemowląt.

Zaledwie lekarz posunął się kilka kroków dalej, otoczyło go wielu chorych.

— Ojcie dobrodzieju — błagali go — uwolnij nas od waryata, napada on w nocy kobiety i dzieci i znowu zadusił dziecko tej kobiety.

— Zadusił — z tkaniem potwierdziła nieszczęśliwa.

— Panie inspektorze, czyż nie mamy innego miejsca dla tego szaleńca? — zwrócił się lekarz do swego towarzysza.

— Cały dom jest przepchnięty — odpart urzędnik obojętnie wruszając ramionami — nie mogę go stąd zabrać.

— Ależ my nie jesteśmy pewni naszego życia przed nim — wołali chorzy — i gdy się go najmniej spodziewamy, wtedy zakrada się z morderczym zamiarem.

Lekarz i inspektor wyszli, nie mogąc dać innej pociechy biednym chorym.

W szpitalu tyfusowym nastąpiła znowu cięsa.

Coż mogli chorzy ze sobą mówić? mogli sobie opowiadać nawzajem wiecznie tylko historję swej niewypowiedzianej nędzy.

Było już ku wieczorowi, większość cierpiących ułożyła się już na nocny spoczynek.

Sen, tylko sen, to jest tylko jedyne z czym jeszcze tęsknią.

W jednym końcu namiotu leżeli ciężko

chorzy, ci, którzy byli bezprzytomni, a którzy chorobę lekarz oznaczył jako niebezpieczną.

Na jednej z przycz leżała nadzwyczaj miła dziewczyna.

Gorączkowy rumieniec pokrył jej lica i rzuciła się niespokojnie na swem nędznym łożu, a z ust jej nieustannie wychodziło tylko jedno słowo: Bojanowski.

Była to Natalia.

W jaki sposób tutaj się dostała, opowiemy później.

Teraz zajmuje naszą uwagę inna postać, która podnosi się właśnie z kąta przy drzwiach, gdzie się dotychczas ukrywała, siedząc skulona.

Był to mężczyzna; po jego błędnych oczach i strasznie wykrzywionej twarzy znał szaleńca. Cicho, jak tygrys za śladem krwi, posuwał się naprzód.

Chorzy, spostrzegłszy szaleńca zbliżającego się do szatańskim wyrazem twarzy do łóżka Natalii, w przereżeniu tego jak teraz stał przy jej głowie, przetrząsali się z gorączkowej drzemki.

Natalia nie przeczuwała grożącego jej niebezpieczeństwa.

Gorączkowe sny uprowadziły daleko jej myśl od tego przybytku nędzy.

Nie widziała, że szaleńca coraz bliżej i bliżej się ku niej posuwał, że na jego odstraszająco brzydkiem obliczu malowała się żądza mordu; nie zauważyła tego jak teraz stanął tuż przy łożu i nad nią się nachylił.

Inni chorzy chcieli pospieszyć z pomocą nieszczęśliwej dziewczynie, lecz wszyscy znajdowali się w tak osłabionym stanie, byli tak bezsilni, że nie mogli się podnieść ze swego łoża.

Dusiciel — tak nazywano w szpitalu szaleńca — podniósł ręce i położył je na białą szyję Natalii.

Bezbronna, jak gołębicą, leżała Natalia, tylko niespokojnie we śnie się poruszała, gdy

chude ręce szaleńca coraz bardziej się zaciskały około jej szyi.

Dusiciel wydał okrzyk zadowolenia, żądza krwi blyszczała w jego zielonych, krwią zaszytych oczach.

— Musisz zginąć — rzekł chrypliwym głosem — przysięgam to, ja ich wszystkich zamorduję, wszystkich!

Wielkiej Rosji składam tę ofiarę!

Dusiciel wydał grzmiący, dziki okrzyk i podniósł Natalię z poduszki.

Zgiął jej głowę na dół tak, że zwisała ponad deskę łóżka, podczas gdy jej ciało leżało na postaniu i w żelaznym uścisku objął szyję dziewczyny.

Głuche charczenie wydobyło się z ust Natalii, a twarz jej przybrała barwę czerwona.

Strach opanował chorych znajdujących się w pobliżu.

Jedni z nich stracili przytomność, inni zaś co tylko im sił starczyło, wołali o pomoc.

Zbliżyło się kilku mężczyzn i kobiet, lecz nie mieli odwagi rozpocząć walki z szalonym. Pierwszy dał przykład nieustraszonej od wagi młodzieńca, który, z jakiego wyglądu można było przypuszczać, musiał pochodzić ze znakomitej rodziny.

Usłyszawszy wołanie o pomoc, szybko zerwał się z łóżka i spojrzął w stronę, skąd go dochodził krzyk.

Przy bladym świetle latarni spostrzegł odgrywającą się tam straszną scenę i chcąc cicho zająć szaleńca z tyłu, oderwać go od jego ofiary, szybko zdjął buty i w skarpetkach tylko pobiegł na ratunek.

Lecz dusiciel pomimo tego usłyszał jego zbliżanie się, puścił swą ofiarę i szybko się odwrócił.

Chwilę patrzył na młodzieńca wzrokiem pełnym nienawiści.

Przec, do kąta szaleńca — zawołał młody człowiek rozkazującym głosem w ję-

zyku polskim — nie uczynię ci nic złego, bo zbrodnia twoja jest wynikiem choroby.

Szalony zaś wskazał chudą ręką na swego przeciwnika i zawołał głosem, który już prawie nic nie miał w sobie ludzkiego:

— Chodź tu chłopaćku, zaraz ci zamknę bunię na zawsze, wielka Rosja żąda twej śmierci, chodź tu, chodź tu!

I mówiąc pochylł się do skoku i za nim młodzieńca mógł odskoczyć na bok, zawisł mu szaleńca na piersi, ściskając rękami za jego szyję.

— Krwi, krwi — krzyczał szalony — musisz umrzeć, wycisnę z ciebie duszę — ha, ha, młoda polska krew smakuje wielkiej Rosji — giń, giń!

Lecz napadnięty nie stracił ani na chwilę przytomności.

Chwył rękami ramiona waryata i uwolnił swą szyję od niebezpiecznego uścisku.

— Precz odemnie nieszczęsny — zawołał Polak — nie mogły wszelkie męki sybirskiej kopalni ręci pozbawić życia ostatniego Poniatowskiego, więc i tobie się to nie uda.

Precz odemnie bo cię zabiję!

To mówiąc chciał się otrząsnąć z waryata, lecz to nie było tak łatwym.

Szaleńca wisił na nim, silnie się doń przyczepiwszy rękami i nogami, jak wielka małpa żyjąca w dziewiczych lasach zeskałuje z palmy na podróznego i usiłuje wciągnąć nieszczęśliwego do swego gniazda.

Inni mężczyźni chcieli już iść Poniatowskiemu z pomocą, lecz on skinął na nich, by ustąpili, bo on sam sobie da z szaleńcem radę.

Wreszcie udało mu się uwolnić z ramion waryata i rzucił nim gwałtownie w kąt szpitala.

Z głośnym stukiem spadło ciało na ziemię.

Młody Polak wruszył obojętnie ramionami i mruknął.

ności z głębi Rosji. Kilka wagonów soli wysłanych z Charkowa jeszcze w październiku przybyło pociągiem towarowym do Warszawy dopiero po 82 dniach! Wadliwa komunikacja kolejowa, oraz kolosalne kradzieże na kolejach rosyjskich uniemożliwiają sprowadzenie żywności do Warszawy z dalszych guberni.

Warszawski komitet obywatelski zamówił jeszcze w listopadzie 131 wagonów mąki i soli w trzech wschodniorosyjskich guberniach posyłając zarazem 300.000 rubli zadatku. Jednakże mimo kilkakrotnych reklamacji artykuły te nie nadeszły wcale; skradziono je po drodze.

Z powodu niesumienności dostawców rosyjskich i masowych kradzieży towarów na kolejach cesarstwa rosyjskiego, sprowadzanie zapasów żywności dla Warszawy jest wprost niemożliwe.

Warszawie grozi już dziś wygłodzenie; tysiączne rodziny robotnicze nie mają co jeść, a w razie dłużej trwającego oblężenia będą skazane na niechybną śmierć głodową.

Rusyfikacja szkolnictwa polskiego.

W pierwszych dnia lutego ukazał się na rogach ulic Lwowa ukaz generała gubernatora Bobrińskiego w sprawie polskich szkół prywatnych. W myśl ukazu mogą być otwierane polskie szkoły prywatne we Lwowie tylko za pozwoleniem generalgubernatora.

Mianowanie grona nauczycielskiego oraz program nauki — zależny będzie zupełnie od woli generalgubernatora.

Język polski, literatura polska, historia i geografia Polski będą udzielane według podręczników podlegających rosyjskiej cenzurze. Poza tem inne przedmioty mają być wykładane jedynie w języku rosyjskim. W ten sposób nawet prywatne szkolnictwo polskie ulegnie rusyfikacji a szkoła prywatna polska stanie się karykaturą pozbawioną najzupełniej polskiego ducha narodowego.

Krakowska «Nowa Reforma» donosi, że rząd petersburski wysłał przymusowo 100 polskich nauczycieli i nauczycielek ludowych ze Lwowa i powiatu lwowskiego do Petersburga, celem wyczerpania ich języka rosyjskiego i użycia ich jako tymczasowych sił nauczycielskich w nowo założonych w okręgu lwowskim, ludowych szkołach rosyjskich.

Chłosta cielesna we Lwowie.

Istnych orgii i niesłychanych znęcań dopuszcza się horda carska nad bezbronnymi mieszkańcami Lwowa. Na urągawisko jakimkolwiek zasadom kulturalnego postępowania, na hańbę cywilizacji europejskiej, wprowadził generalgubernator

Bobriński i gradonaczelnik Skafon kary cielesne za najmniejszy protest przeciw rusyfikacji miasta.

Ponieważ jedyną instancją obywatelską, ratującą resztki praw narodowych jest radamiejska, przeto znęcania rosyjskie zwracają się przede wszystkim przeciw jej członkom.

«Nowiny» krakowskie donoszą, że skoro na jednym z posiedzeń rady miejskiej, radca Mokrzycki zaprotestował przeciw wprowadzeniu do Lwowa «ochrony», tegosamego dnia wieczorem został przez żandarmerję w domu napadnięty i wleczony do więzienia.

Tam obnażono go, a ośmiu kozaków z nabajkami pod rozkazem czynownika rzuciło się na ofiarę Cbito go do krwi, poczem omdlało i niebezpiecznie chorego odsławiono do szpitala.

Taki sam los spotkał kilkunastu radców miejskich, dziennikarzy, lekarzy a nawet 2 profesorów uniwersytetu.

Zwierzęce maltretowanie nieszczęśliwej ludności stanie się niewątpliwie nowym źródłem śmiertelnej nienawiści do bestyjskich rządów siepaczy i katów carskich.

Szkoda jeo, że nasi domorośli apostołowie moskalofstwa w Paranie nie mają sposobności nadstawienia swych obnażonych grzbietów pod nahajkę kozacką we Lwowie.

Skosztowawszy jak smakuje braterski bat wszechsłowiańskiego kozaka możeby wtedy wyleczyli się z moskalofskiego zaśłupienia.

Sazonow przeciw urzędnikom galicyjskim.

Z «Nowin Wiedeńskich» dowiadujemy się, że rząd austrijski przyniósł starania, by pozostałym w Galicji wschodniej byłym urzędnikom państwowym przesłać tytułem kilkumiesięcznej pensji, sumę 3 milionów koron. Suma ta mała zostać wysłana z Wiednia i wręczona celem wypłaty lwowskiemu arcybiskupowi Bilczewskiemu, za pośrednictwem północno-amerykańskiego ambasadora w Petersburgu.

Jednakże rosyjski minister spraw zagranicznych, Sazonow, oświadczył północno-amerykański j ambasadzie że skoro te pieniądze będą wręczone arcybiskupowi Bilczewskiemu — zabierze je rząd rosyjski i nie pozwoli by polskie rodziny urzędnicze otrzymały mogły jakikolwiek zasiłek pieniędzy z zewnątrz państwa.

Dzięki temu nieludzkemu oświadczeniu nieszczęśliwi urzędnicy wraz z swymi rodzinami, są skazani nadal na przymieranie z głodu — z łaski rządu carskiego.

Na Sybir.

Z Sofii donoszą, że we Lwowie i w całej Galicji wschodniej dokonywane bywają stale masowe aresztowania i wysyłka inteligencji polskiej do robót przymusowych w głąb Rosji i na Sybir. Dnia 1 lutego przewieziono przez Kijów do Tolska stu czterdziestu lwowskich księży, adwokatów, lekarzy, i inżynierów.

Na Bukowinie

Prasa neutralna jest pełną jaskrawych opisów okrucieństw rosyjskich na Bukowinie.

Po wielkich zwycięstwach austrijskich pod Jakobeny, Dorną Watrą i Radowcami, mścili się uciekający Rosyanie za doznane klęski — na ludności wsi i miasteczek.

Rozbestwiona tłuszcza rosyjska rzucała się na domy, porywała kobiety, mordowała starców i dzieci.

Duchownych polskich, rusińskich i rumuńskich wieszano na drzewach, odcinano im ręce i nogi.

Całe wsie palono i łupiono. Przeciw tym niesłychanym barbarzyństwom wniósł rząd austrijski energiczny protest u państw neutralnych.

Pamiętka z r. 1831 nagrodą Beliny.

Jak wiadomo, w szwajcarskim mieście Rapperswyll egzystuje muzeum pamiątek narodowych z czasów powstań. Pośród zbiorów broni polskiej znajduje się szabla oficera Bratkowskiego, uczestnika powstania listopadowego. Szablę tę, o złotej rękojeści przeznaczył Bratkowski zarządowni muzeum, z zastrzeżeniem, że w chwili wybuchu nowego powstania polskiego, pierwszy wódz polski który zaatakuje zwycięsko Rosyan, ma otrzymać tę szablę jako upominek powstańców listopadowych dla bohaterów nowej walki powstańczej.

Pierwszym oddziałem Legionów, który przekroczył granicę Królestwa i rozpoczął zwycięską walkę polską z Rosją, byli ułani komendanta Beliny.

To t.ż. Belinie przyznał zarząd muzeum narodowego w Rapperswyllu ową cenną nagrodę z r. 1831.

Śmierć Zygmunta Miłkowskiego.

Dnia 10 stycznia b. r. zmarł w Lwowie dziewięćdziesięcioletni starzec — Zygmunt Miłkowski. Brał on czynny udział w powstaniu styczniowym, po upadku którego wyemigrował do Szwajcaryi, gdzie rozwinął szeroką publicystyczną działalność jako nieublagany wróg Rosji o

raz propagator idei powstańczej w Narodzie.

Jego literackie prace o zabarwieniu wybitnie antyrosyjskiem przyczyniły się niemało do spotęgowania dążeń rewolucyjnych w Polsce.

Z nieublaganą zaciętością zwalczał on prąd ugodowy a więc partję Dmowskiego.

Przebieg ostatnich wypadków wojennych oraz walkę Legionów śledził z szczególną uwagą, w nadziei, że Opatrzność pozwoli mu dożyć chwili wyzwolenia się Polski z pod jarzma krwawego wroga.

Patryarcha rewolucjonistów polskich zmarł na stanowisku dyrektora Muzeum Narodowego w Rapperswyllu.

TELEGRAMY

Z FRANCYI.

W Szampanii przedsięwzięli Francuzi ostre ataki na pozycje niemieckie, które jednakże wszędzie zostały odparte.

Twierdzę niemiecką Metz bombardowały w ostatnich dniach aeroplany francuskie, czyniąc znaczniejsze szkody.

Z Paryża donoszą, że miasto Rethel, położone obok Reims zostało zupełnie przez armię niemiecką zniszczone.

Telegram paryski z dnia 5 b. m. donosi, że generał Pau przybył do Petersburga w celach wojskowo dyplomatycznych.

Z ANGLII.

Urzędowy dziennik holenderski podaje do wiadomości, że w pierwszym tygodniu blokady, zatopiono 20 okrętów angielskich.

Angielska prasa uważa za największą klęskę Anglii w ostatnich czasach zatopienie przez torpedowce niemieckie okrętu przewozowego wraz z 1.800 żołnierzami angielskimi.

W ostatnich dniach ponieśli Anglicy na morzu następujące straty: Krążownik niemiecki «Karlsruhe» zatopił pancernik angielski «Bristol».

«Giornale de Italia» donosi, że w pobliżu South Forkland padły ofiarą torpedowców niemieckich dwa parowce angielskie.

Z NIEMIEC.

Komendant niemieckiej eskadry wojennej, admirał v. Jagow ustąpił; dowództwo nad flotą niemiecką objął po nim książę Henryk.

Telegramy duńskie utrzymują że w niemieckich warsztatach okrętowych buduje się obecnie 120 łodzi podwodnych.

— To nie moja wina, jeżeli doznał jakiego obrażenia. Ja się tylko broniłem.

Potem odwrócił się od warty, a zwrócił się do dziewczęcia, które uratował swym mężem wystąpieniem od śmierci.

Kilka kobiet otoczyło tożę Natalii.

Położyły one nieprzytomną napowrót na poduszki i chłodziły gorące czoło zimnymi okładami.

Młody Polak schylił się nad bladym, lecz bardzo pięknym obliczem Natalii i nie mógł oczu od niego oderwać.

Jakaż ona piękna! — szepnął — nigdy nie widziałem na żadnej twarzy tyle niewinności i powabu, rysy ma szlachetne, musi pochodzić z wysokiej szlachty.

A gdy wspomnę, że ten nieszczęśliwy byłby za chwilę zabił tę dziewczętkę, gdybym był nie pospieszył jej z pomocą — ach, to okropność, to straszne!

Lecz nie na próżno los zetknął mię z tą dziewczęcą, ona jest sama i opuszczona, lecz nie będzie nią już dłużej.

W tej chwili przysięgam, że oddadę będe jej opiekunem i obrońcą i chociażbym miał życie za nią oddać, przyrzekam że chętnie to uczynię.

Przy tych słowach pochylił się bardziej nad chorą i jakaś magiczna siła pociągnęła ją do ust dziewczęcia.

Feliks Poniatowski — czytelnicy zapewne domyśliли się już, że obrońcą Natalii nie był nikim innym, jak owym młodym, szlachetnym księciem polskim, który także Maryę, matkę Włodzia, wspierał swą pomocą w pochodzie na Sybir — księżę Feliks Poniatowski wiedział dobrze, że pocatunek ten może być dla niego zgubą.

Natalia miała tyfus, oddech wychodzący z jej ust, mógł być śmiertelnym dla tego, kto by go wetchnął.

A jednak nie mógł się powstrzymać, uca-

łował znowu blade usta i ponowił swą przysięgę.

Natalia nie przeczuwała, że pozyskała obrońcę, który gotów był poświęcić życie w jej obronie.

Książę nie odstępował już tej nocy od tożę Natalii.

Rzucił się obok jej tożę i przepędził noc na gołej ziemi.

Ileokroć chora zbudziła się z gorączkowego snu i żałosnym głosem zawołała: wody, był on zawsze na nogach i spełniał jej życzenie.

Z większą pieczołowitością nie może matka pielęgnować chorego dziecka, jak młody książę dziewczę, którego obraz wrył się w jego sercu.

Poniatowski nie robił pewno nigdy w swem życiu okładów, ani nie poprawiał poduszki pod głową chorego.

Lecz tej nocy, szło mu wszystko gładko, wtedy też nauczył się rozlicznych drobnych rzeczy, które mu przedtem były obce, pojął nagle, jak mogą być ludzie, którzy całe swe życie poświęcają pielęgnowaniu nieszczęśliwych chorych.

Lecz nie tylko «tość zrobiła go obrońcą i opiekunem Natalii, była to także miłość ona zmieniła twarde łóżę na brudnej ziemi w mięką pościel, ona rozkładała przed oczyma jego duszy tysiące nadziei, które spełniały jego wszystkie życzenia.

Widział przed sobą Natalię zdrową i kwitnącą młodścią.

A potem, potem zdawało mu się jakby po dawata mu rękę i pozwalała się mu przyciągnąć do jego piersi i zdawało mu się, że sły szy z jej ust, błogie słowo.

Kocham cię, kocham cię!

A gdyby uzyskał tę pewność, czułby się dość silnym, aby odwarzyć się na najstraszniejszą rzeczy.

Jakkolwiek znał dobrze trudności, połączone z ucieczką ze Sybiru, to przecież marzył

o tem, że w końcu uda mu się uciec razem z Natalią z tej krainy wiecznego lodu.

A wtedy powróci do swej ojczyzny, odzyska napowrót swe dobra, zabrane mu przez rząd rosyjski bez żadnego prawa.

Przyznał wprawdzie, że przyjdzie mu to z trudnością odebrać swe dobra nowym właścicielom, lecz z drugiej strony niemożliwą jest rzecz, aby mu zabrano na zawsze to, co od Boga i z prawa do niego należało.

A jak pięknie, jak nieskończenie pięknie jest w tych dobrach, leżących w pobliżu Warszawy!

Takie to marzenia snuły się po głowie młodego księcia gdy czuwał przy tożę ukochanej dziewczyny.

Nie przeczuwał że jedno, jedyne słowo, co chwila wychodzące z gorączkowych ust chorej, mogło zburzyć wspaniałą gmach jego marzeń, gdyby mógł pojąć myśl w tem słowie ukrytą.

— Bojanowski — szepnęła co chwila Natalia, skoro tylko otworzyła usta.

A imię to wymawiała tak miłośnym głosem, że nie mogło to ująć uwagi Poniatowskiego.

— Bojanowski — odpowiadał — ach, to pewnie jej własne imię, tu w tym przybytku niedoli i nędzy, nie mamy własnych nazwisk a oznaką każdego z nas jest numer na tablicy nad łóżkiem.

— Bojanowska, pięknie, jak delikatnie to brzmi.

Zamknę to imię w najgłębszej komórce mego serca i będę je tam jak świętość przechowywał.

I po kilkakroć powtarzał półgłosem imię Bojanowski.

Biedny, nie przeczujesz, że kiedyś inaczej wymówisz to imię, zupełnie inaczej niż dzisiaj, z nienawiścią i gniewem, z żalem i boleścią!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na oceanie Atlantyckim zatopił w tych dniach »Kronprinz Wilhelm« 2 okręty angielskie: »Florida« i »Guadalupe«.

Jeska niemiecka w Królestwie

Źródła berlińskie przyznają się do braku swej armii w Polsce. Trzy nowe armie rosyjskie natary na pozycje niemieckie pod Przasnyszem i po dłuższej walce wyparły wojsko niemieckie z tego miasta.

Liczni ranni niemieccy dostali się do niewoli rosyjskiej. W walce tej padł generał Eichhorn.

Zatopienie torpedowca niemieckiego.

Na morzu niemieckim zatopił angielski okręt towarowy »Thordis« niemiecką łódź podwodną, za co kapitan okrętu otrzymał od rządu londyńskiego nagrodę w kwocie 1.000 funtów szterlingów.

Dardanele i Konstantynopol zagrożone.

Według najnowszych telegramów z królestwa neutralnych, bombarduje i zdobywa cieśninę dardaneelską angielsko-niemiecka flota. Składa się ona z 52 okrętów wojennych, z których 10 posiada 38 centymetrowe działa.

Skutki dotychczasowego bombardowania były niewątpliwie wielkie. Ogień dział okrętowych zniszczył niemal wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne forty Dardaneli, wskutek czego zwycięska flota dociera już do morza Marmara. Na morzu tem czeka spotkanie nieprzyjaciół cała eskadra turecka, która stoczy zapewne rozpaczliwą walkę, decydującą o losie Konstantynopola.

Stolica cesarstwa tureckiego jest zagrożona równocześnie z dwóch stron, gdyż w stronie północnej w sąsiedztwie Bosforu stoi skoncentrowana rosyjska flota czarnomorska.

Przeto, w razie przegranej tureckiej na morzu Marmara, grozi Konstantynopolowi bombardowanie francusko-angielskiej floty od strony południowej i rosyjskiej eskadry od strony północnej.

Prasa londyńsko paryska wielbi zwycięski pochód flot w głąb Dardaneli, jako pierwszy wielki sukces sprzymierzonych w obecnej wojnie.

W Konstantynopolu panuje z powodu powyższych wypadków ogromna panika; wybuchły nawet rozruchy przeciw rządowi młodotureckim, jako winowajcom niepotrzebnego wmięszania się Turcyi w obecną wojnę.

Rząd turecki nosi się z myślą opuszczenia Konstantynopola i przeniesienia stolicy państwa do Malej Azji.

W całej Europie, szczególnie wśród państw neutralnych, powstało ogromne zaniepokojenie z powodu zwycięskich postępów francusko-angielskich na wodach Turcyi.

Gdyż w interesie pokoju na wschodzie Europy, leży utrzymanie Dardaneli w rękach tureckich.

NA ADRYATYKU.

Austrijska flota wojenna, złożona z 5 pancerników bombarduje czarnogórski port Antivari, któremu wyrządziła dotychczas wielkie szkody.

Na morze Egejskie wyjechało 10 austrijskich i niemieckich torpedowców, celem zaatakowania angielsko-francuskiej floty w Dardanelach.

W Czarnogórze.

Nad stolicą Czarnogóry, Cetynią, zjawily się aeroplany austrijskie, których bombami uszkodzily pałac króla Mikołaja.

Z AUSTRYI.

Nad Dniestrem i Sanem toczą się w dalszym ciągu walki — według telegramów londyńskich i petersburskich na niekorzyść Austrii. Austro-węgierska armia ma się cofać ku Karpatom.

Zas urzędowy telegram wiedeński powiada, że bitwa nad Dniestrem, między

Stanisławowem a Haliczem przybiera korzystny dla Austriaków obrót, że równocześnie w Galicyi zachodniej wiele nowych ważnych pozycji rosyjskich zajęła armia austrijska, że w ostatnim tygodniu wzięto do niewoli 40 000 Rosyan.

Z ROSYI.

Z Petersburga donoszą, że Niemcy bombardowali fortecę Ossowiec (położoną na południu od Augustowa); jednakże Rosyianie odparli wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

Wiadomości.

Propaganda wojenna we Włoszech.

Stronnictwo wojenne w Mediolanie urządziło w zeszłym tygodniu w teatrze miejskim wielkie zgromadzenie ludowe na którym liczni mowcy oświadczyli się za wojną z Austrią.

W imieniu partii radykalnej przemawiał poseł parlamentarny Mavrotti, zagrzewając słuchaczy do wojny narodowej po stronie trójporozumienia. Zaledwie skończył mowę, padł nieżywy u stóp trybuny, rażony apopleksją.

W mieście Reggio Emilia zgromadził się przed teatrem kilkutyśieczny tłum demonstrantów, żądających wojny. Przeciw nim wyruszył oddział wojska, lecz został obrzucony kamieniami, przyczem delegat policji i major karabinierów zostali ciężko zranieni.

Wtedy wojsko dało ognia kładąc trupem kilkanaście osób. Dopiero pod grozą strzałów zdołano demonstrantów uspokoić i zmusić do rozejścia się.

Rząd włoski zakazał odbywania zgromadzeń na całym obszarze Włoch.

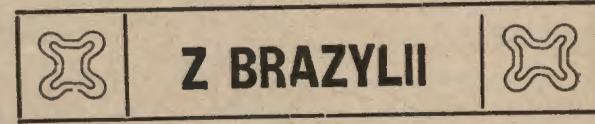
Plany handlowe Ameryki Północnej

Sfery kupieckie Ameryki Północnej zamierzają skorzystać z wojny europejskiej i pozyskać dla siebie rynki zbytu w południowo-amerykańskich republikach, dokąd dziś towary europejskie dochodzą tylko z trudem i w znacznie zmniejszonej ilości.

Grono północno-amerykańskich kupców i przemysłowców wybrało się w tym celu w podróż do państw południowo-amerykańskich z którymi pragną nawiązać stosunki handlowe.

Udaremniony zamach anarchistów włoskich.

Policja aresztowała w Nowym Jorku 2 anarchistów włoskich, którzy zamierzali dokonać zamachów na życie Carnegie Rockefellera, Vanderbilta i kilku innych amerykańskich milionerów.



Rio. Minister spraw zagranicznych, Dr. Lauro Mueller pojedzie wkrótce do S. Paulo, poczem uda się w podróż do Argentyny i Chile w celach natury politycznej.

Rio. Prasa atakuje niezwykle ostro szefa policji, zarzucając mu, że uwierzył lekkomyślnie w pogłoski o rzekomym spisku przeciw prezydentowi i że na podstawie niesprawdzonych pogłosek kazał aresztować kilku marynarzy.

Z Parany.

Fanatycy.

W S. Maria bronią się fanatycy rozpaczliwie. Dokonali nawet nocnego napadu na obóz generała Setembrino. O przebiegu walki z fanatykami dochodzi bardzo mało wiadomości, a te które dojdą, zatrzymuje w tajemnicy generalny kwartel — z czego wnioskować można że wojskom federalnym wiedzie się nie zbyt świetnie.

J a t a h y.

Administrator poczty parańskich podaje do wiadomości, że agencja pocztowa w Jatahy została zwinie'a, gdyż w całej

okolicy niema ani jednego człowieka zdolnego do pełnienia czynności pocztowych.

Ważne dla kolonistów!

Z powodu wojny daje się uczuć w całej Brazylii brak lnu. Dotychczas na koloniach parańskich prawie wcale nie zajmowano się uprawą lnu z powodu nieznaności dróg zbytu.

Tymczasem produkt ten jest teraz bardzo poszukiwany w cenie bardzo wysokiej. Olej z lnu wydobyty jest też bardzo cennym artykułem handlowym.

Gdyby koloniści nasi zajęli się poprawną uprawą lnu, przysporzyłoby sobie znaczne i stałe dochody. Wskazaniem by było wybrać na każdej kolonii jednego bardziej przedsiębiorczego kupca (wendziarza) któryby ujął w swe ręce handel wywozowy tego produktu.

Interesowani mogą otrzymać bliższe w tej sprawie wiadomości i objaśnienia w naszej redakcyi.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Turcy o Dardanelach.

Wbrew alarmującym francusko-angielskim wiadomościom o przeforsowaniu Dardaneli przez połączone floty sprzymierzonych ufa rząd turecki w siłę potężnych fortów broniących cieśniny dardaneelskiej.

Dżawid Bey oświadczył przedstawicielom europejskiej prasy, że forty te są dość silne, by oprzeć się atakom nieprzyjacielskim.

Podobną też opinię wyraził marszałek v. Goltz Pasza. Zdaniem jego nie wyładowały wcale wojska nieprzyjacielskie na wybrzeżach Dardaneli, forty dardaneelskie są nienaruszone a do obrony ich wystarczyłyby nawet słabe siły wojskowe.

Zadnej paniki ani rozruchów w Konstantynopolu niema; przeciwnie codziennie odbywają się ogromne demonstracje przeciw trójporozumieniu.

Turcyja patrzy spokojnie w przyszłość gdyż jej położenie jest na wszystkich teatrach wojny wysoce korzystne.

Ataki rosyjskie odparte.

Na Litwie, w północno zachodniej stronie Grodna został napór sił rosyjskich wstrzymany i odparty.

Rosyanom zabrano w tej bitwie 1800 jeńców.

Również w okolicy Ostrołeki doznały wojska rosyjskie znaczniejszych porażek poczem musiały się cofnąć w kierunku północno wschodnim.

Na wodach Turcyi i Bułgaryi.

Z Aten donoszą, że Niemcy zamierzają w zatoce Enos i w okolicy bułgarskiego portu Dedeagacz założyć miny podwodne, celem uniemożliwienia angielsko-francuskiej flocie do tępu do Dedeagacz Bułgarya zaprotestowała przeciw temu u rządów Austrii, Rosyi i Niemiec.

Poszukuję miejsca zbytu smoły na większą skalę i węgla ze sęków wypalane w piecu okręgowym. Węgiel taki daje o 35 procent więcej palności niż palony zwyczajnym sposobem. Poszukuję również sęków piniorowych i wierzchołków, oraz kory. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem:

Maryan Szygalski
w Campo Redondo poczta Araukarya

OD REDAKCYI

Do naszych czytelników z kolonii Erechim.

Niniejszem zawiadamiamy że agentem naszym na kolonii Erechim jest p. Pedro Pinto de Souza.

U niego należy odbierać gazetę oraz załatwiać prenumeratę.

Również u niego są do nabycia kalendarze polskie z Europy i Ameryki Północnej.

Elementarze do nabycia w redakcyi w cenie 8\$ za tuzin.

Druga książka dla szkół do nabycia w cenie 9\$ za tuzin.

p. Wojciech Pyrciak z Thomas Coelho prosi o zaznaczenie że nie prawdą jest, jakoby był w posiadaniu obcej krowy; jakiś nieznanu mu człowiek skomponował tego rodzaju ogłoszenie, podszywając się pod jego nazwisko.

Przypominamy, że już czas najwyższy uregulować prenumeratę za lata ubiegłe. — Kto zapłaci całą prenumeratę za rok bieżący, otrzyma w darze kalendarz św. Michała na rok 1915.

Rocznik »Gazety Polskiej« z r. 1914 pięknie oprawiony jest do nabycia w redakcyi naszej. Cena 12\$000.

PAMIĄTKI pierwszej Komunii św. są do nabycia po cenie 400 rs. od egzempl.

Nadeszły

Kalendarze

Maryańskie i Wszechświatowe w cenie po 1\$000 i 2\$000. Są do nabycia w naszej redakcyi jakoteż u Księży Proboszczów w Ponta Grossie, Itayopolis, Rio Claro, Prudentopolis, Massaranduba (S. Catharina), Muricy; sprzedawcą też będą kalendarze nasze następujący p. p.: Feliks Graczyk S. Barbara, J. Puchalski S. Mateusz, Teofil Wiśniewski Agua Branca, Witkowski Araukarya, M. Zubacz Marchal Mallet, Stanisław Frydrych Iraty i p. Grunner Indayal (S. Catharina.)

DOBRA OKAZYA !

Duża Maszyna do szycia

w dobrym stanie jest do nabycia drogą losowania u p. Trezuba.

Bilety do nabycia w naszej redakcyi.

Fabryka

ram do obrazów, oraz skład zwierciadeł, obrazów i mebli.

BERNARD GROCHOCKI

Kurytyba — rua America 82.

Wykonuje się wszelkie roboty starannie, po cenach umiarkowanych.

Dom z ogrodem

jest natychmiast do wynajęcia w cenie umiarkowanej.

Bliższa wiadomość na miejscu:

rua Prudente de Moraes, 65

Jan Kubis.

Dr. Med. JANINA NOWICKA
(lekarzka)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI
(lekarz)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby wewnętrzne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua Commendador Araujo, Nr. 69.

Nowo otworzona APTEKA POLSKA w Kurytybie

rua Aquidabam Nr. 64 (róg ulicy Visconde de Nacar)
 Prowizora Farmacyi — Chemika — Bakteryologa — Tadeusza Danielewicza.

Poleca wielki wybór preparatów krajowych i zagranicznych oraz preparaty własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich.

Wina lecznicze — Syropy od kaszlu i inne — Krople i elixiry do zębów — Wody Kolońskie — Srodki toaletowe — Mydła lecznicze — Sole mineralne sztuczne — Kremy udelikatniające i t. p.

Wino chinowe extra
Cena 2\$500

Woda chinowa do włosów
Cena 2\$500

Olejek rycynowy aromatyczny
Cena 500 rs.

Elixir Kola wzmacniający
Cena 2\$500

Mydło płynne do mycia włosów
Cena 1\$000

KROPLE ŻOŁĄDKOWE Inosiemcowa
Cena 800 rs.

ELIXIR ŻOŁĄDKOWY
Cena 2\$000

Gold Cream płynny
Cena 2\$500

Granulki Vichy
Cena 2\$000

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały poka mowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutajjszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23
 Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados“

Więc kto chce się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep Ceny bardzo przystępne!
 Kupuję wszelkie produkta rolne.

Józef Brzeziński.

KRAWIEC POLSKI

JAN FAUCZ

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędnny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilzen	cała flaszka	6,500
Atlantica Monachlum, ciemne	"	6,500
Paranaense, jasne	"	4,000
Coritibana, jasne	"	4,500
Iguassu, ciemne	"	4,000
Culmbach leczniczy	poł flaszki	6,000
Bliz, napój bez alkoholu	"	3,000
Gazoza, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2,000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2,000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	"	3,000
Gingibre	cała flaszka	2,500

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.

Skład kapeluszy

»VENUS«

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.
 CENY UMIARKOWANE.

Dla p. Kupców rabat.

Stanisław Wojski
 Curityba - Rua 15 de Novembro N. 18.

Posiada zawsze na składzie: duży wybór kapeluszy, i parasoli wszelkich gatunków dla mężczyzn, pań i dzieci. Duży sortyment lasek, obuwia, koszul, krawatów, manszetów, kołnierzyków, kamizelek zimowych, szkarpetek i t. p. rzeczy
Naprawia się parasole.

Każdy, kto chce kupić tanie i dobre towary powinien odwiedzić ten skład.

Okulista

Dr. Juliusz Szymański

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na *oczy, szy, nos i gardło* w Kurytybie od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11
 Mieszkanie: Praça Osorio Nr. 1.

Lecznica w Araukaryi pod nazwą

„Sanatorio Araucaria“

Chorzy z prowincyi mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.